TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY

Wychodzi na każdą niedzielę za opłatą 10 groszy za egz. do puszki roznosiciela. — Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja: Kancelarja przy kościele św. Trójcy. Tel. 1075. — Redakt.: Ks. prob. Miecz. Skonieczny, Ks. Zygm. Fiedler, Bydgoszcz.

Rocznik II | Bydgoszcz, dnia 18 stycznia 1931 | Numer 3

Paląca kwestja.

Katolik rozumny widzi w każdem postępowaniu Kościoła poczynanie pełne zastanowienia. O ile nie znajdzie odpowiedzi na tę lub ową kwestję chyli kornie czoło w przeświadczeniu, że Kościół czyni dobrze. Na tem jednak się nie ogranicza. Dobry katolik żyjący życiem Kościoła stara się zrozumieć postępowanie Kościoła, aby współdziałać dla dobra duszy swojej i dusz bliźnich.

Poruszam zatem dzisiaj kwestję wszystkich obchodzącą. Czemu Kościół Boży w niedzielę przyszłą, w którą czyta się Ewangelję świętą o weselu w Kanie Galilejskiej, corocznie podnosi kwestję przygotowania do małżeństwa chrześcijańskiego? Większość ludzi przecież obecnych w kościele są już małżonkami. Czyżby nie wystarczyło mówić o tem na naukach stanowych podczas misji i rekolekcyj oraz na zebraniach bractw i towarzystw, a przedewszystkiem z okazji zapowiedzi?

Widocznie doświadczył Kościół Boży, że to nie wystarczające mimo, że ściśle obowiązuje Ks. Proboszcza by nie dopuszczał oblubieńców do przyjęcia Sakramentu małżeństwa, zanim nie otrzymali prawem kościelnem przepisanej instrukcji. Nie wolno także udzielać ślubu takim narzeczonym, o których nie jest kapłan przekonanym, że znają główne prawdy Wiary św. Nie kontentują się także ks. ks. biskupi nakazem głoszenia kazań o małżeństwie, ale sami się odzywają do wiernych w jedną z niedziel listem pasterskim. Kapłani są obowiązani w imię posłuszeństwa odczytać instrukcję o małżeństwie na nabożeństwach, na których są obecni wszyscy wierni. Jakąż więc ważną sprawą jest przygotowanie małżeństwa chrześcijańskiego, iż słowami samego biskupa muszą się kapłani corocznie odzywać do wiernych! Wolno im przecież w tym dniu tylko tłomaczyć te słowa objaśnieniemi lub conajwyżej krótką nauką. Widzicie więc, parafjanie drodzy, że, kiedy się odezwiemy w przyszłą niedzielę i mówić będziemy o małżeństwie, jesteście wszyscy bez wyjątku obowiązani wysłuchać tego oraz przypomnieć sobie, jak macie młodzież waszą do tego ważnego kroku przygotować. Znacie jako małżonkowie łaski i błogosławieństwa stanu małżeńskiego. Poznaliście też jego trudności i kłopoty. Doświadczyliście zatem, jak ważnem jest dobre przygotowanie do małżeństwa. Wiecie przecież, że w małżeństwie czekają wszystkich nietylko dni radosne, ale także krzyże i cierpienia, które często znosić można tylko, mężnie pielęgnując w małżeństwie wiarę św. i cnoty. Powinniście więc, korzystając z tego doświadczenia chronić młodzież od wszystkich kroków, któreby mogły im przygotować małżeństwa nieszczęśliwe. Starajcie się zatem pobudzeni naukę przyszłej niedzieli przygotować młodzież na dobrych małżonków chrześcijańskich. Dbajcie o to, aby wiarą i cnotą doskonaliły się serca młodych ludzi, których szczęścia pragniecie!

Wy zaś, panny i młodzieńcy, którzy niezadługo może wstąpicie w stan małżeński, przyjmijcie z sercem otwartem zachęty i upomnienia, któremi się ks. ks. biskupi przez usta kapłanów waszych do was odzywają. Starajcie się o to, aby przez życie świątobliwe, częste przystępowanie do Sakramentów św., a przedewszystkiem przez naśladowanie życia wzorowych katolików, dobrze przygotować do tego ważnego Sakramentu, które jest podwaliną życia społecznego Kościoła Katolickiego. Niech wam to jednak nie wystarczy. W rękach wszystkich oblubieńców znaleźć się powinny katolickie książki o małżeństwie. Kilka książek wam dzisiaj polecę:

1. **„Na usługach Stwórcy"**, wiązanka myśli dla katolickich nowożeńców i małżonków.
2. **„Do ślubu"**, uwagi i rady dla narzeczonych i małżonków.
3. **„Na wejście w świat" i „Na ślubnym kobiercu"** (dla panien) oraz
4. **„Ty i ona"** (dla młodzieńców).

Zwracam także uwagę na artykuł w „Tygodniku Kościelnym" 1930 r. nr. 3, na artykuł w naszym

kalendarzu duszpasterskim z roku 1929 oraz na artykuły, które się od czasu do czasu pojawiają w „Przewodniku Katolickim“.

Pamiętajcie, że gotując się do Sakramentu małżeństwa dobrze, w niwecz obrócicie wszelkie zakusy nowoczesnych pogan: masonów, socjalistów, komunistów i innych ludzi bez czci i wiary, którzy używają wszelkich środków. nawet najohydniejszych, aby udaremnić działanie łask i błogosławieństw Bożych, otrzymanych podczas przyjmowania Sakramentu małżeństwa. Darem nie przypuszczać będą szturm do ogniska rodzinnego, które sobie niebawem może założycie. Nic nie wskórają, bo w małżeństwie dobrze przygotowanem panuje Chrystus-Król.

Walne zebranie Papieskiego Dzieła Rozkrz. Wiary św.

Dnia 6 stycznia, jako w święto misyjne, odbyło się walne zebranie Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary św. Zebraniu przewodniczył dyrektor ks. Proboszcz Skonieczny. Obszerne sprawozdanie z działalności P. D. R. W. św. zdał pan Górski. Członków liczy obecnie stowarzyszenie 491, składek zebrano 1.719.25 zł. Pozatem pan Górski przedstawił pracę misyjną w innych krajach Europy. Wykazało się, że my, Polacy, dla pogan dotychczas niewiele zdziałaliśmy. Ks. Proboszcz podziękował tym wszystkim, którzy gorliwie chodzą około pracy dla zbawienia dusz, za ich sumienną i wytrwałą pracy.

Ubolewał też nadtem, że w parafji naszej dotychczas tak mało zainteresowania misjami zagranicznemi. Pamiętajmy o tem, że praca dla zbawienia dusz biednych pogan to obowiązek wszystkich wiernych, katolików. Dlatego też przypuszczamy, że w przyszłości zainteresowanie się tem dziełem, które tak gorąco poleca Papież Pius XI. wzrośnie wśród parafjan, że niebawem nie będzie parafjanina, któryby nie należał do P. D. R. W. św.

Przykra wiadomość.

Gazeta nasza parafjalna wychodzi już przeszło rok. Wprowadziła się znakomicie w pewien odłam rodzin naszej parafji. Dla nich jest nasz „Tygodnik Kościelny“ nader miłym gościem, który raz na tydzień zawita do ich domu i poinformuje ich o życiu parafjalnem. Ci wszyscy parafjanie odczuwają każde tętno naszego życia parafjalnego.

Jednakże na początku nowego roku nie mogę zataić tej przykrej prawdy, że większa część rodzin obojętnie odnosi się do naszego „Tygodnika Kościelnego“. Nie chcą tego gościa tygodniowego wpuścić do domu. Nawet za mizerne 10 groszy. Na wszystko inne pieniądze się znajdą u wielu nawet na pisma pornograficzne i sekciarskie. Tylko za „Tygodnik Kościelny“ nie można wydobyć tych kilku groszy raz na tydzień. Roznosiciele nasi twierdzą, **że chętnie „Tygodn. Kościeln.“ przyjmują właśnie rodziny biedniejsze. Natomiast zamożniejsze rodziny zamykają drzwi przed roznosicielami.** To samo twierdzi pan B., który dla nas zbiera inseraty. Jestto bardzo przykry objaw. Swiadczy bowiem o tych wszystkich rodzinach, jak mało pragną łączyć się z kościołem parafjalnym i ze swoim duszpasterzem. Tak być nie powinno. Wynik tej obojętności jest ten, że od Nowego Roku na każdym numerze mamy deficyt 40,— zł do 50,— zł.

Żeby nie popadać w długi, będę się widział niestety zmuszonym zaprzestać wydawania „Tygodnika Kościelnego“ w najbliższych tygodniach, **o ile nie nastąpi zmiana na lepsze.**

Zmiana na lepsze jest tylko wtedy możliwa, **jeżeli podwoi się liczba abonentów.**

My księża robimy swoje. Wkładamy naszą pracę i nasz wysiłek. W wasze zaś ręce, Drodzy Parafjanie, składam dalsze losy „Tygodn. Kośc.“ Niechaj każdy z was, Drodzy Czytelnicy, zjedna jeszcze jednego abonenta, a będziemy mogli podtrzymać wydawanie naszego „Tygodnika Kościelnego“ tak bardzo umiłowanego przez naszych czytelników i przez nas księży.

Zatem od was parafjanie zależy przyszłość naszego „Tygodnika Kościelnego“.

Ks. Proboszcz.

Strzeżmy rodziny katolickiej!

(Dokończenie).

Wszystkich wrogów, czatujących na zgubę naszych rodzin, mamy wyrzucać zdala poza progi rodzinne, i mamy z całą siłą i wytrwałością bronić im wstępu do ogniska rodzinnego!

Kto szerzy słowem lub pismem niewiarę wśród rodziny, kto psuje czyste obyczaje rodzinne, kto rozluźnia węzły małżeńskie, kto podkopuje powagę ojca i matki, kto buntuje dzieci przeciw rodzicom, kto nastaje na język macierzysty w kółku rodzinnem: ten jest największym wrogiem rodziny polskiej i katolickiej. A to dlaczego? Dlatego, że każda rodzina żywotna, a zwłaszcza rodzina katolicka i polska, oprzeć się musi o grunt i skałę silnej wiary, musi się chronić przed wszelką zgnilizną tych obyczajów, musi wśród siebie podtrzymywać ciągle ogień gorącej miłości wzajemnej, musi stać na straży tych wszystkich skarbów, które Opatrzność i historja poszczególnych narodów w rodzinach złożyła!

Stojąc na czele rodziny jako ojciec, nie trzymaj w domu żadnej niekatolickiej gazety, abyś jadem jej nie zatruł i swego i swych dzieci serca. Nie dozwól, aby w rękach twych dzieci miały być książki o treści brudnej i niemoralnej, gdyż trucizna wyssana z takich powieści zatruje niewinne i czyste serce twych dziatek. Mąż i żona w rodzinie katolickiej niech pamiętają na słowa przysięgi ślubnej, których sumienne dotrzymanie w całem życiu stanowi najpewniejszą podstawę szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Dał ci Bóg dzieci, musisz je wychować w wierze i obyczajach twych ojców. Więc chowaj je po bożemu, buduj swym przykładem, czuwaj na każdym kroku, aby źli ludzie, nieodpowiednie towarzystwa nie udaremniły najszlachetniejszych twych względem dzieci zamiarów.

Dusza każdego dziecka to jak miękki wosk w palcach. Jakie znamię, jaki charakter i usposobienie wyciśniesz na tej miękkej i podatnej duszy dziecięcej, taki jej pozostanie zazwyczaj na późniejsze lata. Dzieci chowane w karności, bojaźni bożej, a nie pieszczone i chuchane na wszystkie strony, stają się chlubą rodziców. W wychowaniu dzieci niech panuje harmonja i zgoda pomiędzy ojcem a matką, aby matka nie potrzebowała zakazywać tego, na co ojciec pozwala i przeciwnie! Rodzice wobec dzieci po

winni uważać, aby niczem zgoła nie stracili w ich oczach na powadze i majestacie rodzicielskim. Kiedy za wybryki i złe zachowanie się zdarzy konieczność karcenia i karania dzieci, niech to karanie płynie z miłości rodzicielskiej, a niech nie będzie objawem pasji czy złości!

Gdy w zegarku wszystkie kółka należycie się obracają, zegarek taki choćby niklowy, dobrym jest, bo dobrze idzie. Rodzina każda, to coś nakształt zegarka. Gdy wszystkie kółka rodzinne spełniają sumiennie obowiązki, jakie na nich nakłada religja i ludzie, taka rodzina choćby najuboższa, może być najszczęśliwszą i najlepszą.

Wzorem najwspanialszym rodziny katolickiej, to ta pierwsza rodzina katolicka w Nazarecie. Szczęście jednak tej najszczęśliwszej pod słońcem rodziny nie stwarza ani majątek, ani dostatek, ale cnota i świętość.

Dajże Boże, aby wszystkie rodziny nasze polskie umiały wzorować się na tym przepięknym przykładzie św. Rodziny z Nazaretu, w którym Jezus, Syn Marji Matki, wzrastał w mądrości u Boga i u ludzi, był posłusznym rodzicom swym, a Józef, przybrany ojciec, był mężem sprawiedliwym, a Marja Matka była służebnicą Bożą. Szlachetni nasi praojcowie z rózgą w ręku i z krzyżem wychowywali dawne pokolenia; oby ich przykład wychowania był także naszym przykładem! Nie miłość wolna, nie śluby cywilne, nie uświadamiania płciowe, nie wyrzucanie Boga i Kościoła poza nawias wychowania, wzmacnia podwaliny i fundamenty rodzinne, ale wiara, cnota, poczucie obowiązku, to są znaki, pod któremi rodziny silne i szczęśliwe wychować się mogą!

Ks. K B.

Artykuł powyższy wyjęty z przepięknej książeczki ks. Kazimierza Bisztygi T. J. pt. „Upominek dla rodzin". Książeczkę tę gorąco polecamy.

Walne zebranie SMP. „Promyk" oddz. starszych.

W ubiegłą niedzielę zarząd SMP. „Promyk" oddz. starszych zwołał swoje druchny, by zdać im sprawozdanie z rocznej swej działalności. Zebraniu przewodniczył Ks. Patron. Z sprawozdań, które kolejnie członkowie zarządu składali wynikało, że stowarzyszenie zadania i obowiązki swoje wypełniało. Oddział starszy liczy obecnie 106 członków. Zebrań druchen odbylo się 22. Stowarzyszenie nadto urządzało liczne wycieczki, które dozwoliły druchnom poznać naszą piękną Ojczyznę. Odbyło się kilka imprez, które mniejszy lub większy dochód przysporzyły. Dotychczasowemu zarządowi, a zwłaszcza prezesce drh. Matejance i skarbniczce drh. Zblewskiej, dziękował Ks. Patron za sumienną i gorliwą pracę dla dobrej sprawy.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezeska Marja Białasikówna, wiceprezeska Ostrowska, sekretarka Wojciechowska Janina, wicesekretarka Szatkowska, skarbniczka Górska Monika, naczelniczka i gospodyni Hoffmanówna, bibljotekarka Staszewska, referentka Młodej Polki Ostrowska, reżyserka Matejanka, chorążyni Hoffmanówna, asystentki Kurczewska i Wojciechowska Lubomira, rewizorki kasy Matejanka i Zblewska. Po wyborach zarządu nastąpiło składanie życzeń. W imieniu Ks. Proboszcza zachęcał druchny do gorliwej pracy w szeregach akcji katolickiej ks. Fiedler. Przypuszczać należy, że stowarzyszenie z swoim zarządem na czele będzie i w tym roku chętnie spełniało swoje zadania, że członkinie swoje wychowa na dobre i światłe obywatelki Polki.

Porządek nabożeństw.

18. 1. II Niedz. po Trzech Królach.
Ewangelja święta zapisana u świętego Jana w rozdz. 2, 1—11.
Godz. 7. Msza św. z kazaniem.
Godz. 8. Msza św. cicha.
Godz. 9. Msza św. z kaz. dla dzieci.
Godz. 10,15. Suma z kazaniem.
Godz. 12. Msza św. z kazaniem.
Godz. 14. Chrzty i wywody.
Godz. 15 Nieszpory.

22. 1. Czwartek.
Godz. 8,30. Msza św. z wyst. i procesją.

24. 1. Sobota.
Godz. 17. Okazja do spowiedzi św.

25. 1. III Niedz. po Trzech Królach.
Ewangelja święta zapisana u świętego. Mateusza w rozdz. 8, 1—13.
Porządek nabożeństw jak w niedzielę.

Sakrament chrztu św. otrzymali:

Lewandowska Teresa, Łokietka 20.
Geburek Alojzy, Św. Trójcy 22.
Woźniewicz Henryk, Różana 2.
Wąsik Daniela, Nakielska 64.
Krauze Jadwiga, Stawowa 11.
Sieja Gertruda, Czarna Droga 1.
Olejnik Józef, Długosza 3.
Malozak Irena, Grunwaldzka 102.
Poczekaj Estera, Nakielska 36.
Piset Józef, Klinika — Gdańska 42.
Pulewska Marta, Chełmińska 2.
Kuich Teresa, Grunwaldzka 14.

Kalendarzyk bractw i towarzystw.

17. 1. Sobota.
Żyw. Róż. Panien. Spowiedź 1 do 35 włącz.

18. 1. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asyst. r. 14.
Żyw. Róż. Panien. Wspólna Komunja św. o godź. 8, zebranie po nieszporach.
Tow. Rzemieślników. Walne zebranie o godz. 16 na salce par.

22. 1. Czwartek.
SMP, „Gwiazda". Zebr. walne o g. 19,30 na salce par.

25. 1. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asyst. r. 15.
Żyw. Różaniec Matek. Zebr. po nieszp.
SMP. „Promyk". Walne zebranie oddz. młod. o godz. 16 na salce par.

Rozpowszechniajcie „Tyg. Kościelny"!

Łańcuszek ofiar na pomnik Najśw. Serca Jezusowego.

Pan Antoni Mańczak 5,— zł i woła pana Edmunda Tańskiego, Prądy i p. Rogoziewicza, Grunwaldzka 7a.

Pani Irena Ufnalska 3,— zł i wzywa pp. Helenę i Leokadję Kawczankie, ul. Królowej Jadwigi 11.

Pan Stanisław Zentkowski 5,— zł i wzywa p. Józefa Łukiewskiego, Chełmińska 21, p. Bronisława Kujatha, Chełmińska 21.

Pani Rozalja Radacka 10,— zł i wzywa p. Pelagje Domagałę Seminaryjna 14.

Pan Michalak 5,— zł i wzywa p. Tadeusza Budzbona, ul. Król. Jadwigi 16, p. Bronisława Sperkowskiego, Poznańska 33.

Pani Leokadja Schmidt 3,— zł i wzywa p. Helenę Tokarską, Chodkiewicza 34, panią Weronikę Zagórską, St. Czarneckiego 7, panią Cecylję Sitarek Winc. Pola 8.

Pani Kulinska 2,— zł i wzywa p. Helenę Kubisz, Winc. Pola 12.

Pan Ludwik Szmuge 5,— zł i wzywa p. Jana Wagnera, Różana 3, p. Wojciecha Staszewskiego, ul. Różana 10, p. Franciszka, Marcela Bulinskiego ul. Różana 2 i p. Stanisława Budziaka, Różana 1.

Pan Roman Masełkowski 5,— zł i wzywa p. Helenę Mamachową, ul. Dr. Emila Warmińskiego 13, p. Gołębiewskiego, ul. Grunwaldzka.

Pan Bronisław Stobbe 3.— zł i wzywa p. Teodora Kocinskiego, Grunwaldzka 36 i p. Franciszka Rybkę, ul. Grunwaldzka 36.

Pani Anna Derkowska 5,— zł i wzywa p. Marję Derkowską, Poznańska 22, p. Walerję Mieruszewską, Winc. Pola 11 i p. Guttmann Winc. Pola 11.

Pan Wiktor Kufel 5,— zł i wzywa p. Mikołaja Sokołowskiego, Chwytowo 6, p. Stanisława Skóreza, ul. Poznańska 14,

Pan Narcyz Psiakowski 3,— zł i wzywał p. Franc. Dybowskiego, Czyżkówko, p. Alfonsa Kostucha, Gdańska 60, p. Jana Guziołka, Pomorska 66.

Pan Franciszek Krygier 3,— zł i wzywa p. R. Woelka, Ułańska 1 i Zosię Marchlewską, Grunwaldzka 138.

Helenka Chmarz anka, Grunwaldzka 8, 2 z.

91 róża matek 12,— zł i wzywa p. Bronisławę Wicikówską, Bocianowo 17 i p. Joannę Iwańską, Lubelska 14.

Zapisz się do stowarzyszeń katolickich!

†

Umarli:

śp. Korbal, Nakielska 81.
Malach Stanisław, Koronowska 65-
Manikowski Mieczysław, Błonia 24.
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Przy kaplicy w Czyżkówku.

17. I. Sobota.
Okazja do spow św. o godz. 17—19 i od 20.

18. I. Niedziela.
Godz. 8. Msza św. cicha.
Godz. 10. Suma z kazaniem.
Godz. 15. Nieszpory.
W dni powszednie Msza św. o godzinie 8.
Okazja do spowiedzi św. codziennie przed mszą św. i po mszy św.

24. I. Sobota.
Spowiedź od godziny 17 do 19 i od godziny 20.

25. I. Niedziela.
Porządek nabożeństw jak 25. 1.

Porządek kolendy jest następujący:
W poniedziałek 19 we wtorek 20 i środę 21 stycznia, ul. Grunwaldzka do końca. W czwartek 22-go stycznia początek ul. Koronowskiej.

18. I. Niedziela.
Tow. Robotników. Walne zebr. o g. 16,30 na sali p. Glapy.

22. I. Poniedziałek.
SMP. „Wiosna“. Zebr. zarządu o g. 20.

25. I. Niedziela.
SMP. „Wiosna“. Walne zebr. o g. 16,30 na salce par.

O. M. Lekeux.

Płomień ofiarny.

3. (Maggy Lekeux).

Właśnie skończyła dziewiętnaście lat, miała otrzymać maturę i patrzyła w przyszłość chciwem spojrzeniem młodzieży, której zaufanie nie utraciło nic jeszcze ze swej dziewiczości.

Wiele razy mówiła mi już o swych marzeniach: pragnęła uczyć się dalej, żyć w środowisku intelektualnem i estetycznem, zatapiać się w świetle, sama jaśnieć tem światłem zdobytem, być kochaną za piękno duchowe, zasługiwać na miłość i kochać również istoty wybrane, tak ona pojmowała swe życie. Umoczyła już usta w kielichach światła i miłości, wszystko uśmiechało się do niej i naprawdę byłaby stworzyła ładny typ żywo czującej intelektualistki. Ale jedno ją dręczyło. Nasi starzy rodzice żyli skromnie; maleńka emerytura matki ledwo wystarczyła na utrzymanie domu i opłacenie nauki najmłodszego brata. To jej krwawiło serce, że oni są prawie w biedzie, i wyrzucała sobie jako okrucieństwo swój egoizm, że mogłaby im pomóc, poświęciwszy swoje ja.

Od kilku tygodni męczyła się tem zagadnieniem i widziano ją płaczącą nad ukochanemi książkami.

Położyłem pióro i pokręcałem wąsy; Maggy czekała, a ja bałem się dotknąć jej, zranić. Zaczęła znowu:

— Ja dobrze widzę smutek tatusia, gdy mówię o wyższej szkole, i mamusia też głównie z powodu ojca. Oniby chcieli, abym wzięła miejsce nauczycielki ludowej.

— No tak, ale jednak pozostawiają ci wolny wybór...

— Bezwątpienia; mamusia robi tylko zastrzeżenia z powodu mego zdrowia, a ja dobrze wiem, że dosyć jestem zdrowa, aby się uczyć, to nic trudnego i szkoła mnie wcale nie męczy. Czy ja mam prawo opuścić ich, aby iść za własnem upodobaniem?

— Mówiąc jasno i trzeźwo, prawo masz, gdyż oni wyżyją z tego, co posiadają, ale byłoby piękniej, poświęcić się dla nich.

Rozmyślała znowu, wkońcu rzekła głosem, w którym coś drżało i łamało się:

— Oni wcale nie wiedzą, czego żądają odemnie, wolałabym umrzeć! Ty dobrze wiesz, jaką potrzebą życia jest dla mnie nauka, wolność, piękne otoczenie, miłe towarzyszki. To całe moje życie! Ale być nauczycielką! Być na łańcuchu, jak ten pies podwórzowy, codzień rozpoczynać tę samą ogłupiającą pracę, kazać kreślić pałki i kółka brudnym bachorom, wieczorami poprawiać ich gryzmoły, kleić sześciany z tektury i w jakim to środowisku, Boże drogi!

— Czyż nie rozumiesz, że to gorzej, jak umrzeć, czy można takiej męki wymagać od kogoś, co jak ja nie mam jeszcze dwudziestu lat.

— Oto czego uczy Pan Jezus. Jak myślisz, czy błądzi w swej nauce?

— Nie! — odpowiedziała, zapatrzona w dal.

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy. — Tłoczono w Drukarni dla Handlu i Przemysłu Bydgoszcz ulica Dr Em. Warmińskiego 13. Telefon Nr. 12[illegible]